WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 25 Czerwca / 7 Lipca № 51. Rok 1858.

INSTRUKCYA
wydana przez Komissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, o Wystawie Płodów i Wyrobów Gospodarstwa Wiejskiego.

(Dokończenie.)

Obowiązki Komitetu Wystawy.

§ 8. Termin i porządek przyjmowania przedmiotów, oraz czas trwania wystawy, Komitet oznaczy i ogłosi przez pisma peryodyczne i zachęcające do udziału w wystawie okólniki.

§ 9. Do odbioru nadsyłanych na wystawę przedmiotów, Komitet wyznacza z grona swego oddzielną delegacyę, która roztrząsa i stanowi, jakie z nich celowi wystawy odpowiadają. Uznane za zasługujące na przyjęcie, zapisywane będą do przeznaczonéj na ten cel książki sznurowéj. Wydany przedstawiającemu kwit sznurowy, zwrócony być ma Komitetowi przy odbiorze przedmiotów po skończonéj wystawie.

§ 10. W urządzeniu wystawy należy mieć na względzie rozgatunkowanie przedmiotów na właściwe, stosownie do ich rodzaju oddziały, o czém Komitet podług swego uznania stanowi. W ogólności przy wyborze nadsyłanych na wystawę przedmiotów i ich pomieszczeniu, Komitet mieć będzie na celu, aby wystawa w systematyczném zestawieniu zasługujących na uwagę płodów natury i przemysłu rolniczego, przedstawiała żywy i charakterystyczny obraz ich bogactwa we wszystkich odcieniach.

§ 11. Komitet czuwa nad całością przedstawionych na wystawę przedmiotów, nad regularném w oznaczonych godzinach otwieraniem i zamykaniem wystawy, nad wewnętrznym porządkiem tejże, do którego w czasie jéj otwarcia wolny wstęp nikomu wzbroniony nie będzie; wreszcie oznacza termin do uprzątnięcia wszystkich przedmiotów z wystawy.

Ocenianie przedmiotów wystawy i przyznawanie nagród.

§ 12. Do ocenienia nadesłanych na wystawę przedmiotów, Komitet bądź sam, bądź w sposób art. 7 postanowienia Rady Administracyjnéj wskazany, przystępuje przed otwarciem wystawy i przedmioty do nagród zakwalifikowane, właściwemi znakami opatruje. Prawo do nagrody jednać mogą wystawcom następujące względy: *a)* Udoskonalenie sposobów uprawy rozmaitych płodów i roślin, już w kraju produkowanych, przez osiągnienie bujniejszego plonu. — *b)* Upożyteccznienie produkowanych w kraju ziemiopłodów, przez szczęśliwe skierowanie ich do nieznanego lub niezastosowanego dotąd użytku. — *c)* Upowszechnienie uprawy płodów pomocniczych dla różnych gałęzi przemysłu krajowego, jak np. zaprowadzenie drzew morwowych, pielęgnowanie jedwabników, uprawa roślin aptekarskich, farbierskich i innych. — *d)* Przyswojenie krajowi wszelkich użytecznych a przedtém nieuprawianych płodów gospodarstwa rolnego, oraz zwalczenie trudności, nastręczających się przy uprawie ich na wielką skalę. — *e)* Wzorowy wychów, jako też zaprowadzenie poprawnéj rassy jakiego bądź rodzaju zwierząt gospodarskich. — *f)* Wszelki postęp w produkcyi różnorodnych przedmiotów przemysłu wiejskiego, czy to pod względem wewnętrznéj ich wartości, czy też małych kosztów produkcyi i niskiéj ceny sprzedażnéj, czy wreszcie z uwagi na znakomity rozwój jakiéj szczególnéj gałęzi rolnictwa. — *g)* Udoskonalenie machin i narzędzi przemysłu wiejskiego, dążące bądź do podniesienia kultury ziemi, lub ulepszenia wyrobów gospodarstwa wiejskiego, bądź do oszczędności rąk i czasu pracy. — *h)* Ulepszenie konstrukcyi i budowy rozmaitych zabudowań gospodarstwa wiejskiego, połączone ze szczególną dogodnością, pożytkiem, oraz oszczędnością budowy i utrzymania.

Uwaga. Dla ocenienia zalet niektórych przedmiotów, mianowicie koni roboczych i bydła, oraz narzędzi rolniczych, Komitet ustanawiać będzie w czasie wystawy współ-zawodnictwo, podług zasad art. 14m postanowienia Rady Administracyjnéj wskazanych.

§ 13. W ustanowieniu wysokości nagród za przedmioty jednorodne, Komitet kierować się będzie szczególniéj porównaniem tych przedmiotów między sobą, nie spuszczając z uwagi i środków, jakie stosunkowo służyły producentom do ich otrzymania.

§ 14. Znaczniejszemi nagrodami Komitet zachęcać będzie przedewszystkiém wystawców takich przedmiotów, których rozległa produkcya stanowi ważniejsze zajęcie mieszkańców w danéj okolicy, lub których rozwinięcie ze względów szczególnéj potrzeby, jest pożądane.

§ 15. Oprócz nagród powołaném na początku postanowieniem Rady Administracyjnéj, za wystawę celniejszych płodów ustanowionych, — wystawcy odznaczających się przedmiotów mogą być zaszczycani pochwałą publiczną, przez oddanie zalety w opisie wystawy.

§ 16. Do nagród w premijach pieniężnych i podarunkach w przedmiotach, których liczbę i wartość Komitet oznacza, ma być dawane przed innymi pierwszeństwo: włościanom, niezamożnym rolnikom po miastach osiadłym i w ogólności klassie ludzi z pracy rąk utrzymującéj się.

§ 17. Instytuta i Szkoły agronomiczne, oraz wszelkie tego rodzaju zakłady Rządowe, wyłączają się od udziału w nagrodach za wystawę udzielanych, lecz, w razie zasłużenia na takowe, otrzymują od Komitetu wystawy stosowne na to świadectwa.

Przepisy ogólne.

§ 18. Rozdanie przyznanych nagród, Komitet dopełnia uroczyście na miejscu wystawy, zaraz po jéj ukończeniu; nazwiska zaś zaszczyconych niemi, z wyszczególnieniem za jakie mianowicie przedmioty, podaje przez pisma peryodyczne do wiadomości powszechnéj.

§ 19. Medale, premija pieniężne i podaruki w przedmiotach, wydają się za świadectwami ustanowionéj formy, z podpisem Prezesa i Członków Komitetu.

§ 20. Przed zamknięciem czynności, Komitet wybiera z grona swego Członków do ułożenia szczegółowego opisu wystawy i takowy drukiem ogłasza. Opis ten, oprócz wiadomości o czasie trwania wystawy, objaśniać powinien: *a)* wpływ jaki na wystawców i zwiedzających wywarła; *b)* o ile odpowiedziała celowi, w jakim ustanowioną została; *c)* jaka liczba wystawców i przedmiotów reprezentowała każdą gubernię i powiat; *d)* pogląd na wydatniejsze punkta w każdym oddziale wystawy; *e)* główne przedmioty współzawodnictwa. W końcu opisu dołączona będzie lista wystawców, którym przyznane zostały nagrody, z wyszczególnieniem przedmiotów, za jakie nagrodą zaszczyceni zostali. Powyższy plan opisu wystawy nie ścieśnia możności Komitetu do zamieszczenia w tymże opisie i innych jeszcze szczegółów, na wzmiankę zasługiwać mogących.

§ 21. Po ukończeniu wystawy, Komitet przedstawi Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych sprawozdanie z czyn-

ności swoich i rachunek z oddanego do jego dyspozycyi funduszu na wszelkie koszta urządzenia i odbycia wystawy.

Rzut oka na jedwabnictwo w ogólności,

i konieczność jego rozwinięcia w naszym kraju.

(Dalszy ciąg.)

Surowy jedwab' włoski i francuski ma znakomitą wyższość nad jedwabiem ze Wschodu i z Azyi sprowadzanym. Wyższość ta pochodzi z umiejętniejszego rozwijania oprzędów i poprawy rass jedwabników, które lepszy i świetniejszy wydają jedwab'. Francya przyswoiwszy sobie przemysł jedwabniczy w wysokiéj jego w każdym względzie doskonałości, posunęła przerób jedwabiu, na różnego rodzaju materye, aż do artystyki, nieustannie gustem i nowemi pomysłami ożywianéj. Dla tego też Francya w swych fabrykach, używa prawie samego tylko jedwabiu własnego, lub z Włoch sprowadzonego i używa go w najlepszych gatunkach, przędąc z niego nitkę odpowiednio do przeznaczenia, i nadając mu najświetniejsze kolory, wydoskonaleniem farbierstwa ułatwione. Fabryki francuzkie doszły do takiego stopnia doskonałości, że w wyrobach drogocennych pierwszego rzędu, których zbytek i fantazya bogactwa coraz więcéj potrzebuje, nie mają współzawodnika.

Anglija i Szwajcarya, zostawiając Francyi bezsprzecznie zdobyte pierwszeństwo co do takich wyrobów, zajmują się przerabianiem pośledniejszego jedwabiu, głównie ze Wschodu i Azyi sprowadzanego i wyrabiając z niego gładkie materye codziennéj potrzeby, po tanich cenach, wytrzymują z korzyścią współzawodnictwo na tém polu. Aby wykazać stosunkową wartość surowego jedwabiu rozmaitego pochodzenia, przytoczę: Że kiedy w Anglii za funt jedwabiu włoskiego płaci się złp. 56, wówczas jedwab' chiński kosztuje tam tylko złp. 35, Bengalski 39 a Perski zaledwie 26-u za funt dochodzi. Nieudolny sposób rozwijania oprzędów, jak to już wyżéj nadmieniłem, jest téj bijącéj różnicy w wartości przyczyną. Stosunki przemysłu jedwabniczego w Niemczech, to jest w krajach niemieckich w związek celny połączonych, jako najwięcéj do naszych zbliżone, godne są szczegółowszego rozbioru.

Niemcy są obecnie w początkach zaprowadzenia własnego jedwabnictwa, czyli wytwarzania surowego jedwabiu. Rządy, taryfy celne, stowarzyszenia rolnicze i jedwabnicze, około tego pracują. Uważając jedwabnictwo za silny środek polepszania bytu uboższéj klassy ludności rolniczéj, i za stanowczo nowe, a wyczerpać się nie dające źródło bogactwa narodowego, nic nie zaniedbują, coby usiłowania rozwoju jedwabnictwa podnieść i skuteczniejszemi uczynić zdołało. Nie dawne te prace, w przedmiocie czasu i wytrwałości wymagającym, nie wielkie dotąd osięgły rezultata, choć postępy z każdym rokiem są znaczne. Cały wytwór surowego jedwabiu w Niemczech, zaledwie obecnie do 15,000 funtów dochodzi. Inaczéj się ma z przemysłem przerobu. Wykazy statystyczne przekonywają, że przemysł ten od lat kilkunastu znakomite robi postępy, a początek ich mniéj więcéj od roku 1838 datuje. Kiedy bowiem w roku tym zaledwie 500,000 funtów surowego jedwabiu i przędzy jedwabnéj na potrzeby fabryk niemieckich sprowadzono, zaopatrując głównie krajową potrzebę wyrobami jedwabnemi z zagranicy przychodzącemi, już w roku 1855, czyli w lat 17 późniéj, fabryki te spotrzebowały przeszło 1.700,000 funtów wprowadzonego do kraju jedwabiu, a niemieckie wyroby jedwabne stały się przedmiotem zagranicznego handlu i wywóz ich w tymże już do milijona funtów dochodził. Z porównania więc cyfr tu zestawionych, okazuje się: że przerób jedwabiu w Niemczech, w ciągu kilkunastu ostatnich lat, więcéj jak potroił się w swych rozmiarach. Biorąc pod rozwagę cyfry z kontrolli celnéj Związku Niemieckiego, które uważane są za dostatecznie uzasadnione i z prawdą zgodne, znachodzi się ten szczegółny fakt, że wywóz wyrobów jedwabnych z kraju, przy uwzględnieniu wewnętrznéj potrzeby 32,000,000 mieszkańców, w granicach Związku żyjących, nie zostaje w nienormalnym stosunku z przywozem surowego jedwabiu i towarów jedwabnych razem wziętych, a nawet cyfry za lata 1853 i 1854 wykazują, że więcéj wyprowadzono wyrobów jedwabnych, jak jedwabiu i takichże wyrobów wprowadzono. Że zaś krajowy wytwór surowego jedwabiu nie wiele więcéj w tych latach nad 10,000 funtów rocznie wynosił, co na wykazany tu stan rzeczy bez wpływu pozostaje, wnosi więc statystyk Hübner, objaśniając tę cyfrową nienormalność w swym roczniku statystycznym, że większa część wyrobów z Niemiec za granicę wyprowadzanych, za jedwabne w kontrollach celnych podawana jest tkaniną półjedwabną z wełną, bawełną i t. p. pomieszaną. Handel zewnętrzny nabywa je w dobréj wierze, i za czysto jedwabne spienięża; korzysta z tego przemysł niemiecki kosztem tych krajów, które potrzeby swe niemi zaspakajają, a do których w znacznéj części i nasz należy. Wzrost fabryk niemieckich tém więcéj na uwagę zasługuje, że taryfa celna Związku Niemieckiego nie daje im tak silnéj osłony, jak to czynią inne taryfy, i że cło wchodowe Związku na wyroby jedwabne coraz bardziéj jest zniżane.

Z przedstawionego tu stanu przemysłu jedwabniczego w różnych krajach pokazuje się, że przerób jedwabiu, jako korzystny przemysł, da się wszędzie rozwinąć, gdzie istnieją skręcalnie i farbiarnie, surowy jedwab' na nitkę tkaczowi przydatną wyrabiające.

Jakoż wszystkie prawie kraje Europy przemysł ten mniéj lub więcéj przyswoiły sobie. Reden w swéj porównawczéj statystyce wykazuje, że z ogólnéj ilości użytego do przerobu w Europie jedwabiu:

Francya przerabia . . .	33,4%.
Anglija	21,7.
Hiszpanija	8,6.
Rossya	7,5.
Kraje niemieckiego Związku Celnego	7,2.
Włochy, prócz Lombardyi . .	6,8.
Austrya z Lombardyą . .	5,8.
Szwajcarya	5,
Turcya	2,7.
Wszystkie inne mniejsze państwa	1,3.

Kiedy w dalszym ciągu tego poglądu na kraj nasz spojrzemy, sprzeczny z istniejącemi stosunkami i potrzebami odkryje nam się widok. Żyjemy tu pod wpływem taryfy celnéj, silną protekcyą fabrykom wyrobów jedwabnych osłaniającéj. Surowy jedwab' do kraju wprowadzany opłaca tylko cła wchodowego kop. 40 od puda, a za to wyroby jedwabne poddane są opłacie, która do najwyższych stosunkowo w taryfie należy. Opłaty te są: od tkanin jedwabnych nieprzezroczystych, które obejmują wszystkie prawie wyroby jedwabne zwykłego użytku, od funta rs. 4. Takież materye złotem, srebrem, lub słomką przerabiane, po rs. 6 od funta. Od tkanin jedwabnych przezroczystych lub pół przezroczystych, od funta rs. 7. Od wyrobów pończoszniczych jedwabnych, po rs. 2 od funta. Przędza jedwabna, dla tkaczy przygotowana, farbowana lub bez farby, po rs. 4 od puda.

Mimo jednakże takiego stanu rzeczy, ułatwiającego wzrost fabryk przerobu jedwabiu, przemysł ten w zupełnym zostaje u nas uśpieniu. Urzędowe daty przekonywają, że rozmiar jego ogranicza się do 13 zakładów tkackich, w Warszawie istniejących, w ogóle 89 warsztatów posiadających, których znaczna część w bezczynności zostaje. Przypuszczalna ilość przerobionéj rocznie w tych zakładach przędzy jedwabnéj, może około 6,000 funtów wynosić. Wszystko więc prawie, co kraj w różnorodnych wyrobach jedwabnych potrzebuje, sprowadzane jest z zagranicy i nabywane w kraju po cenach pod wpływem taryfy stanowionych. Wzbogacamy obcy przemysł, nie zwracając uwagi, że go tak dobrze, jak inne narody, rozwinąć na korzyść własnego kraju możemy, a obok tego, opłacamy drogo wyroby jedwabne, których gatunek, jak się to z przywiedzionych tu wyżéj stosunków niemieckiego handlu okazuje, nie miałby po sobie sądu znawców. Szukając przyczyny takiego uśpienia, obok silnego rozwinięcia się w kraju fabryk przerobu bawełny, nie tyle taryfą celną protegowanych, znajdujemy ją w braku jedynie krajowych zakładów skręcalni, któreby surowy jedwab' na nitkę dla tkacza przydatną przyspasabiały, a bez których nietylko tkactwo, ale i farbiarstwo jedwabiu rozwinąć się nie może. Przemysł tkacki prawie w ogóle, czy on wełny, lub bawełny dotyczy, nie potrafi sobie wyrobić samoistności i jest zawsze wazalem większych zakładów przędzalniczych i innych fabrycznych, wykończeniem wyrobu zajmujących się, które dostarczają mu materyału na tkaninę przygotowanego, i wyrobioną tkaninę do dalszego z nią postąpienia od niego przyjmują.

(Dokończenie nastąpi.)

Korrespondencya.

Z Krakowskiego, z nad Nidy.

Nowy sposób koszenia oziminy na gołą kosę bez składacza.

Nim żniwiarki udoskonalone i rozpowszechnione zostaną, poczytuję sobie za obowiązek, podać do wiadomości szanownych gospodarzy oszczędniejszy pod względem robotnika sposób koszenia oziminy, a zarazem łatwy do nauczenia koszących dobrze łąki kosiarzy. Różni się tylko od zwykłego koszenia w następnych:

1° Kosiarz zwykłym sposobem koszący staje wystawiwszy prawą nogę naprzód, lewa cokolwiek w tył zostawiona, z prawą formuje pewien kąt, ramie prawe naprzód podane z lewém formują linię skośną do kierunku koszenia; tak zwykłym sposobem ustawionego kosiarza ustawić tylko zupełnie przeciwnie, to jest: aby lewa noga była naprzód, prawa w tyle pozostawiona, aby z lewą takiż sam kąt tworzyła jak wprzódy, ramie lewe naprzód podane z prawém aby tworzyło linię prostą skośną do kierunku koszenia, ale wprost przeciwną jak wprzódy; jedném słowem: kosiarza z kosą ustawionego do koszenia zwykłym sposobem, obrócić w prawo tak, aby twarz jego była skierowana w tę stronę, w którą były skierowane plecy, będzie postawa żądana.

2° Zwykłym sposobem koszący naprzykład trawę, unosi kosę w tył, dla nabrania zamachu, unosi ją nie daleko, mniéj więcéj równolegle od ziemi, bo prawa ręka, którą rączkę kosiska trzyma, nie pozwala mu bez zmiany położenia, w którém stanął, zrobić większego zamachu. Podług nowego sposobu postawiony kosiarz, prawą rękę może cofnąć z kosą w tył więcéj jak o pół okręgu koła daléj, a dla większego zamachu nawet trochę w górę unieść kosę, którą nagle i silnie ściągając, kosa spotka stojące zboże tam gdzie właśnie pokos zaczynać się winien, i daléj idzie od ziemi już równoegle.

3° Kosiarz koszący łąkę, lub zboże na grabki, zatém ustawiony zwykłym sposobem, kosę niejako ciągnie po zbożu, natężając ciągle swą siłę na ucięcie; w nowym sposobie cały sekret dobrego koszenia zależy na tém: aby całą swą siłę skoncentrował przy zamachu i użył, ją jednéj chwili, wtenczas jak kosę do cięcia upuszczać zacznie, aby to cięcie wykonał w mgnieniu oka, na jeden raz, jakby na komendę *raz, raz* etc. do czego ustawienie kosiarza wskazane pod 1° jest konieczne, które dając możność zrobienia większego zamachu, nie tak męczy koszącego jak zwykłe koszenie.

4° Przestrzegać potrzeba, aby kosisko oparte było lekko w lewéj dłoni, a nigdy nie uciskane, bo koszący tym sposobem, w chwili docięcia pokosu, kosisko przybliża ku lewemu bokowi, ręka więc lewa za nadto podnosić by się musiała w górę, a trzymający mocno lewą ręką lub za daleko od rączki, środku w kosiska umieszczonéj, przy każdém cięciu byłby zmuszony albo ruszyć się z miejsca, albo wytężając się na utrzymanie postawy, byłby fatygowany zbytecznie.

Praktyczny sposób utrzymania koszącego ciągle w nowéj postawie jest zakazać mu oglądać się na ucięty pokos. Oczy powinien mieć zwrócone przed siebie, przestrzegać ściśle, aby pokosu nie poprawiał, niedociętego zboża powtórnie nie docinał, romierzwionego kosą nie zgromadzał; wszystko to naprawi się następném cięciem, silnie i szybko z zamachem wykonanym. Pokosy na raz zajmować się mają: stosownie do gęstości zboża, i siły koszącego ani też za zbyt szerokie; w ogóle lepiéj mniéj grube i nie tak szerokie, a silnie i na raz ucięte; chyba rzadsze zboże to trzeba go brać grubiéj na kosę.

Dobrze ułożony pokos różni się zupełnie od pokosu trawy lub zboża uciętego na grabki; w tym ostatnim źdźbła mają położenie prostopadłe do kierunku koszenia; w nowym sposobie koszenia źdźbła układają się ciągle jedno na drugiém i formują jednostajną wązką garść zboża, ciągnącą się w kierunku koszenia. Pokosy te tém będą lepsze im źdźbła prościéj padają; jeżeliby naprzykład koszono wzdłuż zagonów, a pokosy padały w bruzdy, to źdźbła wszystkie powinny padać długością w bruzdę, a jeden pokos nie powinien być szerszy jak wązka bruzda między składami płużkiem wyorana; może być za to węższy jeżeli zboże gęste. Pokosy wskazują dobroć koszenia, a forma ich tu wskazana jest podstawą dobrego i szybkiego zbierania pokosów, zatém związania.

Składanie i wiązanie odbywa się jednocześnie; jeżeli zboże nie trawiaste i dojrzałe, wiązaczka idzie zaraz za kosiarzem; silne kobiety są lepsze do zbierania pokosów, bo ubranie jest im nieco przy równaniu zboża pomocne. Wiązaczka staje prosto nad pokosem, nachyliwszy się obejmuje lewą ręką u dołu pokos, ale go nie ściska, ręką prawą podnosi trochę w górę i spuszczając takową nagle uderza bok pokosu prawy; tém uderzeniem równa źdźbła, które opierając się o spódnicę zbierającéj lub obuwie zbierającego, wyrównywa się garść; wtedy zaraz po uderzeniu prawą ręką, to jest wyrównaniu, ściska rękę lewą, podnosi garść, albo raczéj popycha (używszy takową od ziemi) naprzód, i znów daléj równa, póki wyrównaną garść zdoła rękami objąć bez utrudnienia; wtedy takową podnosi, składa na powrósło, a dopełniwszy dostatecznie wiąże snop.

Korzyści koszenia oziminy tym sposobem są:

1° Oszczędność robotnika: bo kosząc dawnym sposobem, bez grabek, na ścianę, potrzeba składacza garści i wiązacza, tu zaś tylko wiązacza.

2° Że im zboże wyższe, gęstsze, bardziéj ku ziemi pochylone ale w jedną stronę, więcéj trawą podbite, tém się lepiéj kosi; nawet powalone, pokręcone wichrem zboże lepiéj i prędzéj wykosi niż zerżnie sierpem; słowem, im zboże do zwykłego sposobu koszenia jest niezdatniéjsze, to do tego sposobu dogodniéjsze.

3° Że przy dobrém składaniu i wiązaniu snop bardzo mało się różni od zboża sierpem żętego, a jeżeliby robotę nie pośpiesznie wykonywać, nie oszczędzając ludzi, to snopy nie różnią się wcale od żętych, zatém długą słomę po tém koszeniu, na snopki lub powrósła zdatną, otrzymać można.

4° Lubo prawda, że wiązaczka, zwłaszcza jeżeli sama w polu powrósła robić musi, aby wystarczyła za kosiarzem a zboże jest gęste, nie podoła tak porządnie zabierać, aby coś kłosów nie zostało, ale takowe zgrabić można konnemi grabiami; że jednak więcéj jak i po żęciu sierpem nie zostaje, przekonać może próba, grabiąc takiemiż grabiami ścierń ręką; tylko na polu koszoném więcéj na oko znać pozostałe kłosy jak w wysokiéj żętéj ścierni.

W końcu, sposób ten łatwy do nauczenia kosiarzy dobrze koszących łąki, mniéj męczy koszącego, jak dawny. Średnio gęstego zboża kosiarz 200 prętów □ skosić, a zbieraczka tyleż związać potrafi, o czém dostatecznie przekonałem się roku zeszłego, gdyż prawie wszystkie żyta i pszenice tym sposobem kosiliśmy; chyba bardzo zwalonego i powikłanego zboża wykosi o 20 prętów mniéj dziennie.

Sposób ten koszenia pokazał roku zeszłego pan Korneli Starzyński, tutejszy ekonom, który znów nauczył się od p. Rakowicza, byłego rządcy dóbr w Bolesławiu, podobno wynalazcy tego sposobu koszenia.

Dla wykazania liczebnie korzyści tego sposobu koszenia, przytoczę: Od żyta i pszenicy płacimy dziennie po kop. 30 i wódki dodajemy; żniwo i kośbę odbywamy na wydział; czterech ludzi na morgę 300 prętową z wiązaniem; a że zboża roku zeszłego były gęste (bo 9 kóp pszenicy, 6 kóp żyta zbieraliśmy) musieliśmy dawać pięciu ludzi na morgę; zatém zerznięcie i związanie jednéj morgi kosztowało pięciu ludzi rs. 1 kop. 50; kosząc zaś tym sposobem na morgę 1½ dnia (po kop. 30 kosiarza płacimy) kop. 45, do wiązania kop. 45, zatém dni trzy kop. 90 na morgę. Że zaś ludzie z łatwością tego sposobu koszenia nauczyli się, przeto wszystkę oziminę tak kosiłem, zatém robotnika i pieniędzy oszczędziłem.

Zboża niskie bardzo i rzadkie a trawą nie podbite, nie radzę tak kosić, bo układanie pokosów źle się odbywa, zatém i wiązanie. Lubo starałem się najdokładniéj całą czynność tego sposobu zbierania oziminy opisać, przyznaję jednak, że kto nie widział sam tak koszących, może mu się nie uda nauczyć włościan, którzy są z natury przeciwni wszelkiéj odmianie; nadewszystko, składanie z opisu trudno dobrze pojąć i wytłómaczyć; trzeba koniecznie widzieć; nawet potrzebuje dłuższéj wprawy i ciągłego dozoru przez obeznanego z tym sposobem, jeżeli robota ma być porządnie wykonaną. Dla tego, jeżeli który z szanownych gospodarzy życzy swych ludzi wyuczyć tego sposobu koszenia, zechce z początkiem żniw przysłać 2ch najzdatniejszych kosiarzy trawy, z kosami, na dni 2; jednego dnia będą kosić drugiego układać i wiązać; dla tego dwóch wybranych większe podobieństwo, że jeszcze jeden znajdzie się zgra-

bniejszy. Zaręczam najuroczyściéj, że dwa dni są dostateczne do wyuczenia, a następnie ci dwaj z łatwością wyuczą resztę. Każdy przychodzący musi zarówno z naszymi kosić cały dzień i wykosić 200 prętów, aby przekonać, że sposób ten równie jest pospiesznym jak łatwym. Dobra Góry Dembińskie w których gospodarstwo prowadzę, leżą w Powiecie Miechowskim, o dwie mile od Wodzisławia, półtory mili od *Działoszyc* i Pińczowa.

Dnia 29 Czerwca 1858 roku.

Ludwik Dąbrowski, Rządca dóbr Góry.

Jakim sposobem możnaby podnieść i ustalić na zawsze cenę okowity?

Obecnie i czytać i słyszéć ciągłe można skargi na zbyt obniżoną cenę okowity, z wielką klęską zaiste dla jéj producentów; nikt przecież z utyskujących nie podał rzetelnego środka dla poratowania godności téj produkcyi, dochodu skarbowego i obywateli.

Szanowni czytelnicy, mianowicie Gazety Codziennéj, przypomną sobie może, jak zaciętą walkę toczyłem przed dwunastu laty przeciw kartoflance, dla zastąpienia onéj wyłącznie żytniówką, by tym naturalnym a łatwym sposobem zapobiedz zbytecznéj produkcyi wódki. Zbawienne środki przez Rząd przedsięwzięte, zarazą kartofli i klęską nieurodzaju długo popierane, wywarły korzystny wpływ na podniesienie ceny okowity; ale teraz przy łasce Bożéj obfitego plonu, środki te pożądanego skutku nie przynoszą, bo dawniejsze ceny zaślepiły wielu, że w powiększeniu produkcyi zysków poszukując, srodze się zawiedli.

Główną więc przyczyną téj stagnacyi w handlu okowitą jest bezwątpienia większa produkcya onéj, nad potrzebę w kraju; ograniczenie więc takowéj, w sposób łatwy, praktyczny a powszechny, koniecznie wpłynąć musi na korzystne podniesienie i utrwalenie cen, przy działaniu władzy.

Jedynym ku temu środkiem uważam, jeżeli znowu kartofle się zrodzą, ażeby do połowy lub jeszcze niżéj zmniejszyć deklaracye wszystkich właścicieli gorzelń, a takie zmniejszenie powagą władzy dokonane, dla wszystkich producentów korzystném się stanie, powiększając kilkakroć cenę okowity; a czyż nielepiéj sprzedać 1000 garncy po rublu, jak 3 tysiące po 40 groszy.

Pozostałe massy niezmarnowanych (jak teraz) kartofli na bezcenny produkt, posłużą na karm inwentarzy i obficie zastąpią mniéj pożywny wywar, przez co i rolnictwo tém ograniczeniem zbytecznéj produkcyi zasiloném będzie.

Gdy zaś tak znakomite obniżenie produkcyi do połowy lub $1/_3$ części teraźniejszéj, przyniosłoby znaczny uszczerbek w opłacie skarbowéj, słusznem przeto uważam, aby opłata teraźniejsza stosunkowo do obniżonéj produkcyi na garnce powiększoną była, zwłaszcza że powiększenie to sprawiedliwe, wynagrodzi sobie producent w podwyższonéj cenie, tą operacyą negatywną jemu zapewnionéj.

Dla powstrzymania niebacznych zamiarów w podawaniu wyższych deklaracyj, oraz dla utrwalenia raz na zawsze cen jednostajnych okowity, byłoby najwłaściwiéj, ustanowić z przecięcia trzech lat ostatnich cyfrę produkcyi dla każdéj gorzelni, i do téj redukować składane co rok deklaracye, z stosownym względem na uboczne okoliczności, większego lub mniejszego urodzaju produktów, powiększenia ludności, nowego handlu lub konsumpcyi i t. p. i przekonany jestem, że gdyby tak postępowano poprzednio, nie byłoby w latach ostatnich tak ciężkiego głodu.

Z wielu obywatelami rozbierając ten projekt, otrzymałem od nich powszechne uznanie, że użycie tego środka łatwego sprowadzi niezawodnie:

1° Podwyższenie i ustalenie cen okowity.

2° Lepszą karmę dla inwentarzy, a zatém i dostatek stopniowy mięsa krajowego, księgoszusz usunąć mogący.

3° Stały i pewny dochód Skarbowi.

F. G. Członek Towarzystwa Rolniczego z Wielunia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 3 Lipca. Od ostatniego sprawozdania czas się nieco oziębił, a jeden tylko dzień mieliśmy deszczu. W okolicy Gdańska żyta stoją dobrze, pszenica miernie; jarzyny słabo, siana bardzo mało, koniczyny przepadły, lecz rzep' lepiéj wyda jak się spodziewano.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń łasztów pszenicy 797, żyta 328, grochu 97. Bali ddbowych 209, belek snowych 24,470, dębowych 3301.

Woda w Toruniu z 4ch cali, zeszła na 0.

Targi angielskie nieco się polepszyły. Ochoty było więcéj do kupna, a przy miernych dowozach i konsumcya chętniéj obszerniejsze zawierała tranzakcye. W cenach nie było materyalnéj zmiany, wszakże na wczorajszym Londyńskim targu, za zagraniczną pszenicę płacono 1 szyling wyżéj na kwarterze.

W Anglii dotąd pogoda jak najlepsza, a jeśli się czas nie zmieni, to spodziewają się żniw o dwa tygodnie wcześniejszych jak zwykle.

We Francyi ceny słabe, a od wielkich upałów zboża w połudnowéj i północnéj Francyi ucierpiały. Żniwa w wielu miejscach rozpoczęte zadawalniający dały wypadek, ale o zbiorze ogólnym sądzić jeszcze z niejaką pewnością nie podobna.

W Belgii, Hollandyi i nad Renem handel się ożywił i spekulacya tak silna się obudziła, że nawet do portów morza Baltyckiego przyszły rozkazy kupna.

Ameryka północna wiele w tym roku ucierpiała od zbytecznéj wilgoci, zboże poniosło się głównie w słomę i zaczyna się walić; z tego powodu ceny się wzmocniły, i export zwolniał.

Na naszéj giełdzie wielkie było ożywienie, a ceny z każdym dniem zwolna przybierały; wszystkie wystawione próby, przy rosnących nawet żądaniach, dawały się z największą łatwością umieszczać.

Do dnia wczorajszego, w ciągu tygodnia mieliśmy podwyższenia na średnich gatunkach 10 a na najwyższych 5 guld. na łaszcie, ale w dniu dzisiejszym za najpiękniejsze pszenice płacono do 525 gul. co czyni przybytku od przeszłéj soboty pełnych 20 guld. na łaszcie.

Żyto nie przestawało się w cenie podnosić, a z każdym dniem prawie od 3 do 6 guld. na łaszcie przybierało, tak że dziś za 130 funtowe płacono 321, a nawet wyjątkowie 324 guld.

płacono za łaszt wagi funt. hol.			guld prus.			korzec warsz. rs.	k.	rs.	k.
Pszenicy	od 128	do 133	440	do	500	4	96	5	64
»	$13^{4}/_{5}$	— 136	505	—	525	5	70	5	81
»	—	— 137	—	—	525	—	—	5	97½
Żyta	—	— 130	294	—	324	3	31½	3	66
Grochu	—	— —	330	—	360	3	72	4	6
Jęczmienia	—	— —	240	—	270	2	70½	3	4½

Koniczyny czerwonéj centnarów $16^1/_2$ tal. białéj 20 tal. Beczka spirytusu 17 tal.

W ciągu Czerwca wysłano z Gdańskiego portu pszenicy łaszt. 4923, żyta 3001, jęczmienia 458, owsa 342, grochu 252, siemie.ia lnianego 150.

Od nowego roku wysłano z Portu Gdańskiego pszenicy łaszt. 15863, żyta 10794, jęczmienia 2231, owsa 978, grochu 1035, siemienia lnianego 120.

Po Iszym Lipca zostawało na spichrzach pszenicy łasztów 4922, żyta 3001, jęczmienia 458, owsa 242, grochu 252, siemienia 1861.

W drzewie następne tranzakcye przyszły do skutku: 3000 bali dębowych; kopa korony po 1260 tal. 1300 prostych i krzywych belek dębowych, stopa kubiczna 12 cali; 570 belek sosnowych 27 stóp długości, 14 cali w kant 6 srg. 10 feników, 1000 belek jodłowych 35 stóp długości $^{13}/_{14}$ cali 3 srg. 8 feników, 2000 śleprów 9' i $9/_{10}$" po 21 srg. sztuka; 41 stóp 12 cali, 268 tal. kopa; 930 okrąglaków 43 stóp długości $^{12}/_{13}$ cali, 300 tal.

Kursa zamian. Londyn 198 Amsterdam $101^3/_8$, Hamburg 45.

Alexander Makowski et Comp.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1858 roku. — Cenzor, A. Funkenstein.